

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40. I. piątro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7. par-
ter (sklep). otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi:
w Lwowie: na prowincyi: na granicy:
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. 10 kor. 50 h.
kwartalnie 6 „ 7 „ 21 „ 30 „
półrocznie 12 „ 15 „ 42 „ 60 „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mół i powieści” lub
z „Tygodnikiem tygodniowym „Ziarno” i 12 to-
mami rocznie premi:
kwartalnie w Lwowie 8 kor. 40 h.
na prowincyi 9 „ 90 „

We Lwowie za ogłoszenie do domu dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY

przysługują: we Lwowie: Administracya „Gazety
Narodowej” ul. Kopernika 7. i biuro Sokolowskie
Fasand Hasnans; we Wiedniu: Hasenstein &
Vogel (Otto Mass) Wallburggasse 10. Rudolf Mass
Seilerstraße 9. A. Opplik Grünangergasse 12. M. Dr.
K. Naoh: Max. Oppenfeld & Emmerich Lesner 1.
Wollseile nr 9. Schallack Wollseile 11. J. Danenberg
II. Praterstrasse 33. Adolf Chulawski VI. Seidels-
markt nr 18; w Budapeszcie: Juliusz Leonold
VII. Elisabethring 54; we Frankfurcie a. M.: Ha-
senstein & Vogel i G. Danbe & Como; w Paryżu:
C. Adam Burrowsk 87 rue de Valenciennes Paris;
w Warszawie: Reichmann & Kradler.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwy-
czne na jednostopniowy wiez drobny drukem
lub jego miejsce 30 hal. Wzrostanie za wiersz lub
jego miejsce 60 hal. Główny publicysta sa
wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna kores-
pondencya 6 hal od wiersza.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numeru dawniejsze kosztują po 10 et.)

Wadliwe wykonywanie ustaw i przepisów podatkowych.

Wydział kraj. na podstawie referatów
członków ankiety, powołanej do wydania opi-
nii w sprawach wadliwości i nadużyć podat-
kowych w naszym kraju, przedłożył swoje
sprawozdanie, które przekazano do załatwie-
nia komisji podatkowej. Komisja obecnie na
podstawie referatu dr. Głębickiego i dr. Loe-
wensteina wypracowała sprawozdanie, które
w tych dniach sejmowi przedłożone zostanie.

Komisja zaznacza, że powszechne skargi
na ucisk podatkowy w naszym kraju mają
obok wadliwego wykonywania ustaw podat-
kowych jeszcze liczne i różnorodne przyczy-
ny głębsze, tkwiące w ekonomicznych i kul-
turnych właściwościach naszego kraju i spo-
łeczeństwa, a mianowicie: ubóstwo ludności w
połączeniu z niskim stanem oświaty, niezna-
jomością ustaw i środków obrony w sprawach
podatkowych; system podatkowy w Austrii,
obciążający w stosunku do rzeczywistej siły
ekonomicznej i podatkowej zbyt dotkliwie
warstwy i kraje niezamożne; niezgodność
wielu rozporządzeń wykonawczych i wewnętrz-
nych instrukcji urzędowych z wyrażeniami
przepisami lub z duchem ustaw podatkowych;
jednostronny system kontroli administracyj-
nej i rachunkowej, postępowania karnego w
sprawach dochodów skarbowych, oraz odpo-
wiedzialności urzędników skarbowych, u-
względniający wyłącznie interes skarbu pań-
stwa i pominięcie praw i interesów
opodatkowanych obywateli; ograniczony za-
kres kompetencji trybunału administracyjnego,
który może tylko stronną wnoszącą niezasa-
dzone zażalenie zasądzić na kosztą postępo-
wania i na karę za swobodne zażalenie, ale
nie może tych rygorów zastosować do pań-
stwa i organów skarbowych.

Komisja bardzo szczegółowo omawia
wszystkie to przytoczy i przychodzi do kon-
kluzji, że żądawa należy, iż wobec niedosta-
tecznych rekojmij prawnych służącego wy-
miaru i wybierania podatków, tudzież jedno-
stronnej kontroli, wykonywanej przez władze
skarbowe, bardzo cenne postanowienie § 24
statutu krajowego, że współdziałający i nad-
zorujący wpływ sejm w sprawach podatko-
wych pod względem rozkładu, poboru i od-
stępowania bezpośrednich podatków państw-
owych określony zostanie osobnymi przepisami,
dotychczas nie został zrealizowany, owe os-
borne przepisy bowiem nie zostały dotychczas
wydane i nie określiły nadzorującego wpły-
wu sejm w sprawach podatkowych. Tylko
pewien pośrednio współdziałający wpływ za-
pewniają sejmowi ustawy o podatku gruntow-
nym z dnia 24 maja 1869 i z dnia 1 stycznia
1896 w sprawie rewizji podatku gruntowego,
niemniej ustawy z roku 1896 o podatku po-
wzrochnym i osobisto-dochodowym, albowiem przynależny wpływ na wymiar
owych podatków pewnej liczbie delegatów
sejmowych.

Współdziałający i kontrolujący wpływ
sejm w ogóle żywiołów obywatelskich w
sprawach wymiaru i ściągania podatków był-
by wielce pożądanym nie tylko dla ochrony
ludności w poszczególnych wypadkach od na-
dużyci skarbowych, ale przede wszystkim dla
rozwinienia u organów skarbowych poczucia
obowiązków nie tylko wobec skarbu publi-
cznego, ale także wobec społeczeństwa.
Jednostronne przejście się organów po-
datkowych wyłącznie interesem fiskalnym
państwa, bez względu na wyższe polityczne
i etyczne cele i interesy państwowe, tudzież
na prawa, uczucia i interesy społeczeństwa,
są główną cechą czystego u nas objawu, na-
zywanego fiskalizmem, będącego dla spo-
łeczeństwa dotkliwie i ciągle jątrzącą się raną,
ekonomiczną i społeczną, a dla państwa i po-
rządku społecznego nieustannie sążącym się
źródłem niezadowolenia i niepokojów. Fiska-
lizm objawia się przede wszystkim w ten spo-
sób, że władze podatkowe mimo, że mają wia-
domość z aktów sprawy o okolicznościach, na
ręcz strony przemawiających, o zwolnieniach
lub o ulgach jej się należących, zasadniczo
okoliczności tych z urzędu tak długo nie u-
względniają, dopóki nie otrzymają osobno
formalnego sądanie, no partego dowodami. Ta-

kie postępowanie odbija się najfatalniej na
obywatelach, którzy nie umieją lub nie mogą
podejmować kosztownej korespondencji i re-
kursów, ale jest zarazem uciążliwym dla sa-
mych władz podatkowych, dając powód do
nieustannej pisaniny i molestowania oby-
wateli.

Znane są, szczególnie przy wykonywa-
niu ustawy o podatku osobisto-dochodowym,
ciągłe polecenia władzy do obywateli dla wy-
kazywania rzeczy negatywnych, których wy-
kazanie nie można, n. p. że obywatel nie ma
pewnych dochodów, o jakie jest podejrzywa-
ny, bądź dla wykazania długów hipotecznych,
które już kilkakrotnie wykazywał w poprze-
dnich latach. Notorycznym jest także, że ulgi i
opusty, należące się włościanom w czasie
szkół elementarnych, stwierdzonych urzęd-
ownie, lub ulg w należytościach, należące się
im na mocy ustawy z roku 1901, mogą być
według praktyki organów podatkowych przy-
znane dopiero na osobne, odpowiednio udo-
kumentowane podanie, które dla włościanina
jest zwykle kosztowniejsze, niż wynosi cała
należytość skarbowa.

Ala i sfery inteligentne, mogące się bro-
nić, nie są oszczędzane ani przez władze, ani
nawet przez komisję podatkową, czego dowo-
dem wielka mnogość rekursów we wszystkich
działach podatkowych i zasypanie Trybunału
administracyjnego mnóstwem zażaleń w spra-
wach podatkowych. Liczba rekursów n. p.
przeciw wymiarom podatku osobisto-dochodo-
wego w Galicji w r. 1898 wynosiła 9,623, a
w roku 1903 wynosiła jeszcze 7,919, pomimo
ustalenia się praktyki skarbowej w wypli-
wionych kwestiach zasadniczych. Natomiast
liczba rekursów przeciw wymiarowi podatku
zarobkowego powzrochnego skontyngentowa-
nego, którego — dzięki kontyngentowi — nie
mogą władze podatkowe według swego uzna-
nia podwyższyć, spadła z 13,891 na 5,569.

Dalszym objawem fiskalizmu ogólnej na-
tury jest niezależność od rekursów.
Długoletnie zaleganie rekursów bez
załatwienia a natomiast spieszna egzekucja
wyroby w ludności mniemanie, w części uza-
sadnione, że rekursy w sprawach podatko-
wych na nie się nie przydadzą i narażają
pokrzywdzoną wymiarom niesłusznym stronnę
jeszcze na dalsze koszty i przykrości. Stąd
pochodzi rezygnacja ludności w sprawach
podatkowych, niechęć do procesowania się z
władzami skarbowymi nawet w najsluszniej-
szej sprawie, ale z tem wiąże się głęboko za-
korzenie, niezgodne z postulatami pań-
stwa nowożytnego i podkopujące lojalność
obywatelską uczucie, że skarbowość państwa
nie opiera się na zasadach prawnych,
lecz na dowolności władz skarbowych.

Źródłem ciągłych skarg, w znacznej
części uzasadnionych, jest w naszym kraju
postępowanie egzekucyjne w sprawach po-
datków i opłat publicznych. Już postanowie-
nia prawne o egzekucji podatków w Galicji
są dla naszego kraju w części uciążliwe,
niż dla innych krajów, albowiem w Galicji
i Bukowinie obowiązują pod względem wyso-
kości opłat egzekucyjnych odrębny przepis i
dochód państwa z opłat egzekucyjnych w
Galicji jest szacowany na wysoki, przerosł
bowiem połowę dochodu całego państwa z te-
go źródła i daje państwu czystą nadwyżkę
ponad rzeczywiste koszty egzekucyjne.

W budżecie na r. 1904 przewidywał rząd
w Galicji przychód z opłat egzekucyjnych
w kwocie 1,200,000 k. czyli 53.5 proc. całego
przychodu z tego źródła w państwie, a do-
chód czysty ponad koszty egzekucyjne preli-
minował w kwocie 114,600 kor. Najlepiej
w tem dowód, że opłaty egzekucyjne w Galicji
są wygórowane i wymagają koniecznej re-
formy w duchu równoprawienia krajów i
uwzględnienia stanu ekonomicznego opodatk-
owanej ludności.

Przy prowadzeniu egzekucji nie zawsze
przechodzą organa egzekucyjne postanowień
o rzeczach uwolnionych od egzekucji i gra-
bią nieraz najniebezpieczniejsze przedmioty do
życia i naradzają zarobkowe.

Komisja podatkowa pomija w sprawo-
zdaniu liczne dalsze szczegółowe wadliwości
w wykonywaniu ustaw państwowych w naszym
kraj, stwierdzone przez ankietę podatkową i
przez doświadczenie współobywateli, a ogra-

nicza się do wyrażenia gorącego życzenia, że
zarówno w żywotnym interesie ekonomicznym,
politycznym i społecznym naszego kraju, jak
w dobrze zrozumianym interesie państwa li-
czne objawy fiskalizmu, zakorzenione w pra-
ktyce skarbowej w naszym kraju, przez szcze-
re współdziałanie wszystkich powołanych
czynników, państwa, kraju i samego spo-
łeczeństwa, będą mogły być stopniowo uchylone.
Sprawozdanie komisji kończy się stero-
sem rezolucyj, wzywających rząd do rozli-
czonych reform, które podamy w następnym
numerze.

Z Watykanu.

(Wojna. — Pojedynki. — Branie udziału kato-
licko włoskich w wojnach).

Redaktor wiedeński dr. Ludwik Schüps
był przed kilku dniami u Ojca św. na posłu-
chaniu i z rozmowy tej ogłasza obecnie, jak
zapewnia, z upoważnienia Ojca św. niektóre
ustępy:

W sprawie toczącej się wojny miał
mu Ojciec św. powiedzieć:

Boleję nad wyraz z powodu strasznej
walki na dalekim Wschodzie. To już nie
walka, ale rzeź. Ubolewać należy, że cywil-
izowane mocarstwa zachowują się wobec tej
rzezi obojętnie i że nie udaje się im dopro-
wadzić do wspólnej akcji, któraby położyła
kres wojnie. Ojciec św. zakończył życzeniem,
aby Opatrzność Boska jak najprędzej zako-
ńczyła krwawą wojnę.

W dalszej rozmowie dotknął Ojciec św.
kwestyi pojedynków i zapowiedział, że
wkrótce wyda w tej sprawie manifest. Na-
dziszą — rzekł Ojciec św. — mogą tylko po-
wiedzieć, że pojedynek z każdego punktu wi-
dzienia jest instytucją niedorzeczną; można
ją było usprawiedliwić w barbarzyńskich
czasach średnio-wiecznych, ale w dzisiejszych
czasach jest zgola nieuzasadniona. Zaisze mo-
żna powiedzieć, że wszyscy ludzie pręgi się
przekonaniem, że pojedynek jest anachroni-
zmem, a przecież nie zawsze dają wyraz te-
mu przekonaniu. Usadonieniem może być
zadanie, że dzisiejsze ustawy niedostatecznie
ochraniają honor, ku obronie którego potrze-
bna jest energiczna akcja prawodawcza.

W każdym razie jednak niedorzecznością jest
pojedynek, gdzie sędzią jest mieś ślepy i głu-
chy. Dalej zauważył może — mówił Ojciec
św. — że w walce stronnictw, wzrastającej
z dnia na dzień, obelga stała się tak czę-
stą bronią, jak nigdy przedtem. Tu potrzeba
niej akcja prawodawcza w tym kierunku,
aby obrażający podlegał najsurowszym
karom.

Katolicka Germania berlińska dowiaduje
się z Rzymu, że ze względu na zmienie-
nie okoliczności papież Pius X upoważnił bisku-
pów, aby w poszczególnych wypadkach po-
zwalał katolikom na branie udziału
w wyborach do parlamentu, nie wolno im jednak
występować jako odrębna partya.

Zatarg angielsko-rosyjski.

Ambasador rosyjski w Paryżu wyraził
ministrowi spraw zagranicznych Delcassemu
z polecenia cara podziękowanie za pośredni-
ctwo w konflikcie angielsko-rosyjskim.

„Biuro Reutersa” donosi, że rokowania
angielsko-rosyjskie w sprawie mianowania
członków komisji śledczej nie ustają. Propo-
zyce Rosji i Anglii, aby każde z państw
mianowało do komisji po jednym z wyż-
szych oficerów marynarki i po jednym praw-
nika, oraz aby do komisji wchodził także
marnarz państw neutralnych, znalazły ob-
stojne uznanie. Miejsce obrad komisji nie
jest jeszcze ustalone. Anglia jest za Pa-
ryżem, lub jakim portem francuskim, Rosja
za Haagą. Pewnem jest, że sprawa ta nie na-
stręczy trudności.

Anglia jest wielce zirytowana wyjazdem
eskadry Ródziestwieńskiego z Vigo i że tylko
czterech oficerów jej pozostało, którzy już do
Petersburga wyjechać mieli. Lord Balfour
przebieg oświadczył w swojej mowie southam-
ptonskiej, że Ródziestwieński ze swymi okrę-
tami w Vigo pozostanie.

Sprawa ta jeszcze się bardziej wiksła

z powodu, że to nie pierwsza dywizya floty,
pod dowództwem Ródziestwieńskiego
będąca, winną sprawy pod Hull,
tylko dywizya druga pod dowództwem kon-
radmirała Folkersama stojąca. Dywizya ta
tylko chwilowo zabawiła pod Vigo i już do
Tangieru dopływała, gdy dyplomaci ugodzili
się co do pokojowego załatwienia zatargu.

O zajściu pod Hull dowiedział się Ród-
ziestwieński dopiero przez telegraf powietrz-
ny i z krótkich doniesień torpedowców, stąd
też pochodzi mają sprzeczności w relacji,
którą od niedokładnie poinformowanego Ród-
ziestwieńskiego pilnie zażądano.

W Berlinie poczytują nagły wyjazd okrę-
tów rosyjskich z Vigo za dowód wielkiej zrę-
czności dyplomatycznej Anglii, która sadowi-
ła się upokorzeniem Rosji przez zatrzyma-
nie przez tydzień floty rosyjskiej w Vigo, a
teraz, chcąc dać dowód swej życzliwości dla
Rosji, nie wstrzymuje jej okrętów. Uczyniła
to również dlatego, aby nie popaść w podej-
zrenie, iż działa w interesie Japonii. Ci, któ-
rzy myśleli, iż zatarg może wywołać bardzo
ostre skutki, będą rozczarowani. Anglii po-
stępowaniem swym dowiedli, że są chytrymi
politikami.

W Paryżu zapewniają, że Ródziestwień-
ski wkrótce po otrzymaniu depeszy z Pe-
tersburga był bardzo wzburzony i chciał
natychmiast pójść do dymisji i tylko
na prośby oficerów od zamiaru swego od-
stąpił.

Wojna rosyjsko-japońska

General Sacharow telegrafuje do gene-
ralnego sztabu o szeregu pomniejszych starć
dnia 31 zm. i 1 bm. pod Szandanso, Szand-
szepu i wzdłuż Putilowa. W końcu donosi:
„Spodziewano, że Japończycy zdolali się po-
sunąć naprzód ku najskrajniejszemu skrajdu
lewemu rosyjskiemu. Na prawem naszym
skrzydle Japończycy ponownie obsadzili miej-
scowości Szandsepa.

Petersburski korespondent daje pod d. 1
bm. obraz następujący: „W Mandżurii cie-
kawe, niebywałe w dziejach wojen widowi-
sko: ówiero miliona żołnierzy i tyluż z dru-
giej strony stoją naprzeciw siebie od dwóch
tygodni w pozycji wyczekującej. Ale nare-
szcie nadchodzi podobno chwila decydująca.
Prawe skrzydło japońskie (Kuroki) otrzyma-
ło ciałe posiłki. Zdeja się, że przysłało
mu silną artylerię ciężką, którą też na sta-
nowiskach uśadowił. Silny, od d. 30 paździer-
nika trwający ogień tych baterji jest niezmie-
nny, jak wstępem do wielkiego ataku. W
tym celu sprowadzili Japończycy świeże po-
siłki.

Czy te posiłki przysły do Portu Artu-
ra, gdzie wytrwała praca pionierska oskar-
dła i rywalki japońskich podkopy aż przed
same ferty doprowadziła, nie jest całkiem
pewnem. Jeżeli chorągiew japońska istotnie
ma d. 3 listopada, jako w urodziny mikada,
powieść na zwaliskach Portu Artura, to
przecież nie zechce Japończycy osłabić swo-
ich kolumn szturmowych w tej ostatniej
chwili. Zdaniem niektórych nie ma ani myśli
aby Port Artura padł już d. 3 listopada. For-
ty są wprawdzie już na tyle postrzelane, że
szturm do nich przypuścić można, ale ostat-
nią przestrzeń tylko minierzy japońscy poka-
nać mogą. Stessel bowiem już od kilku ty-
godni jak najrozleglejszy system min wyko-
nał i nie by go tak nie cieszyło, jak masowy
atak japoński. Należy przeto uprzątnąć mi-
ny rosyjskie, zanim się szturm przypuści i
uparty Stessel będzie się jeszcze mógł długo
utrzymać.”

Inny korespondent petersburski donosi,
że armii japońskiej pod Munkdem w krótkim
czasie 69,000 wojska przybyło, zaczem
Kurapatkin na dłuższy czas jest na defenzy-
wę: kazany. Okopał się Japończycy tak po-
tężnie, że atak na nich z frontu wielkich o-
fiar by wymagał. Tylko oskrzydleniem można
by Japończyków wyrugować z ich obwaro-
wań, a na tyle przewagi Kurapatkin nie po-
siada. W centrum musi on trzymać tyle sił
co Japończycy, aby go przełamać nie
zdolali.

Port Artura.

Urzędowe sprawozdanie japońskie o wy-
padkach pod Portem Artura, którego począ-

tek wczoraj podaliśmy, donosi następnie, że
o świcie 29 zm. oddział rosyjski w sile 100
ludzi przypuścił atak w celu zniszczenia min,
położonych niedaleko fortu Erlan. Bate-
rye ustawione na forcie Sitayunku wysadzo-
no w powietrze. Ostrzelowano również pięć
okrętów, które były zajęte usuwaniem min;
trzy okręty zostały ciężko uszkodzone, zaś
dwie stały w płomieniach. Wreszcie donosi,
że Rosyjanie, wzięci 18 października do nie-
woli, zapewnili, iż los Portu Artura musi się
wkrótce rozstrzygnąć. Zapasy żywności są już
bardzo małe, siły liczebne również się bardzo
szybko zmniejszają. Stessel wydał odeswę
do ochotników, w której przyrzeka nagrody
pieniężne i medale za wykonanie wycośki,
w celu zniszczenia dział japońskich.

Pisma londyńskie donoszą z Szangaju i
Czifu, że Japończycy czynią wielkie usilowa-
nia, aby w dniu dzisiejszym, który jest dniem
uradnia mikada, osiągnąć jakieś znaczne ko-
rzyści przy szturmie na Port Artura. Nadzie-
je są tem większe, że wiadomości, nadchodzące
z garnizonu w Porcie Artura, są bardzo
niepomyślne.

Garnizon jest wyczerpany i stawia tyl-
ko mały opór. Japończycy poczynili podkopy
i chcą za pomocą nich wysadzić kilka fortów
w powietrze. W razie upadku Portu Artura
Rosyjanie sami zniszczą swoje okręty, tych
bowiem ucieczka z portu jest niemożliwa, a
powodu licznych min, porzucanych przez
Japończyków i z powodu nadwyróżanej ścisłej
blokady Portu Artura przez flotę japońską.

Jak się zdaje, Japończycy przypuszczają
dzisiaj szturm generalny, który jeżeli się nie
powiedzie, zaprzestaną dalszych szturmów i
poprzestaną na ogłoszeniu załogi. Na dzisiej-
szy szturm wykopano tunele ku fortom i za-
łożono miny. Blokada szorstka, żadna dłoń
chłopska z prawieniem lub amunicją nie
przejdzie się do portu; Rosyjanie napróżno
ogromne sumy ofiarują dżonkom za przewie-
żenie depezy.

Socyalne poglądy Mickiewicza.

(Streszczenie kazania ks. arcybiskupa Teodorowicza,
wygłoszonego w archikatedrze ormiańskiej d. 30 sm.)

Wpierw Adam pięknie nasylił serce o-
czyzny i przepoił ją; potem zawołał: „w sło-
wach tylko chęć widzim, w działaniu po-
tege”.

Mylił się; boć słowo jego piękni było
czynem nad czynny, a działalność poety w nie-
dobrych warunkach — nie rzeczywistość, ale
wyobraźnia brana — mogła się liczyć do tych
czynów, które z księgi realnych działań wy-
mazują.

Leoz omyłka ta, która zagabiła na wiele
lat jego życia, rwały strumień piękni, płynący
jednak z miłości i jej nieublaganej logiki.

Boć dla miłości słowo, a os najsluszniej-
sze, jest kwiatem tylko, a czyn dopiero, cho-
dby i najmlodszy, owocem, co się z kwiatu
dobry.

I oto poeta, co młokiem był i miodem
swojego narodu, ustępuje miejsca apostołowi
działania i czynów.

Poeta wykołysał i wypieścił swe we-
wnętrne Polskę, skryte i osłonięne przed wiel-
ką polityką świata; apostoł wyprowadza
naród z tej ciemnej skupienia, usiłuje z nim
wejść w haladliwe życie Europy, w resze na-
rodów, bo „radby ukochana swoją całą
świat sadiwić”.

I oto druga faza w dziejach wewnętrz-
nych Mickiewicza, gdzie działa w pismach,
broszurach, na zebraniach jako polityk i jako
apostoł hasel braterskiej miłości i meysz-
kiej roli Polski w dziejach.

Leoz po tym drugim kregu, jaki nacaosa
jego serce, przyjdzie jeszcze trzeci i ostatni.

Wulkan żyje w jego duszy, wulkan gło-
boki, co dosyć ma ognia, by się nie zamknąć
obraczając miłosną jednego narodu, leoz by ludz-
kość nim objął.

Właśnie podówczas, gdy jako biedny
rozbitek przebywa we Francji, póród hasel
nowych, przy wstrząśnięciu rewolucyj, wśród
ognia i pożogi bitew i wojen d. onywały się
narodziny nowej fali dziejowej, a ta niela na
sobie lud, wolać dłań o prawa, podeptane
przez wiek, co się wyzwoili od ewangelii i

ONUFERKO

szkic z życia

napisał

M. P.

Ciąg dalszy.

— Już ja o was nie zapomnę — mówił
wspaniałomyślnie — przekonacie się po mo-
jej śmierci, jakiego to dobrodzieja straciłicie —
powiadał z rozrzewaniem i wierzono mu,
wierzono na słowo, a tem chętniej, iż pan
Onufry, o ile sam dobrułownie nikomu nie
darował nie lubiał, to znów, dość niedbale i
jak to mówią przez palce, przyglądał się
drobnym nadużyciom miejscowym.

Wielkich krzywd tą drogą nie doznawał
on, co prawda, zazywając bowiem chdziło o
wiązanek chrustu z lasu, worek chepty lub
pokrzywy, która późnżej tam bujnziej odr-
stała lub o podporę dla walącego się chwlewa
albo wogóle o coś równie skromnej wartości.
Szczodroblwość w tej mierze nie zapowia-
dała mu tedy ruiny majątkowej, a zjedny-
wała serca otaczających go osób.

Wśród tych to okoliczności wpływały
dnie, miesiące i lata, a w Wulce suchej nie
się nie zmieniło. Pory roku przesuwaly się
we właściwym sobie porządku, kiedy niekiedy
kwaślica podbiła oko stelmachowej, lub lo-

kaj pozabawił dozorę zęba — starzeli się
wszyscy lecz równomiernie i pogośli, aż nagle,
pod pogodnym tem niebem zawojsza zna-
mienna katastrofa z knedlem, początkowo nie
zbyt niepokojąca, lecz z biegiem czasu coraz
to groźniejsza. Nie pomagały septy oraz
wydechania domowni, również beśnialym
okazał się bogaty arsenał środków „sympa-
tycznych” z przenoszona podkochoa na ozele
i w końcu znatony, potem złany i o całosć
swaj cennej osoby niepospolicie zastroszony pan
Onufry postanowił zawezwać pomocy lekarskiej.

Groza choroby coraz to dokuczliwszej przy-
wiodła mu równocześnie na pamięć istnienie
ubogiego krewnego, w sąsiednim miasteczku
zamieszkałego, zaczęło i tego sprowadzić po-
lecił. Czyn ten był wyrażnym w każdej
cięższej chwili życia — zwłaszcza u ludzi,
jak nasz dziedzie Wulki, wielce samolubnego
usposobienia — znamieniem objawem wzma-
gającego się cierpienia i beśnialości fizycznej,
kiedy to z upragnieniem wyzyskiwaną bywa
każda pokrowna istota, w instynktownej ob-
awie, iż któkolwiek oby, mimo najslusz-
szych pozorów troskliwości, chorego i niedołężnego
sumienna opieka otoczył nie potrafi. Ten sam
krewniak, wykojezony i niedarny, osetokroć
jako plaga rodzinna uważany i szorstko po-
nieuwierany, przybierał w chwili, jak dzisiejsza,
zarysy zbawcy.

Czy tlem zjawiska, o którym mowa, był
ów wiecien sporny „głos krwi”, przez każde-
go z fizjologów inaczej objaśniany, czy była
to chłórzowatość zniechęcającego starca, czy

też jeszcze coś odmiennego, trudno w te
szczęgółty psychopatyczne wchodzić.

Dość na tem, iż w pewną, mroźną i
czarną noc zimową, wśród wichrów wycia,
tumanów śniegu mialskiego i łuskotu płóć, o
wyboje drogi, lub bryły zmarzniętej roli ude-
rzających, wielki się w kierunku Wulki, błę-
dząc, stękał i marznął. Najsluszniejszy le-
karz okolicy, doktor Fasoliński i ubogi kre-
wniak pana Onufra, o nazwiskiem Maciej
Ugorski. Przednie siedzenie sał zajmował pa-
robozki, skrzozony we czworo i na wszelkie
wybryki groźnej przyrody zupełnie obojętny,
prawdziwie ruski woźnica-fatalista. Otyły le-
karz, w dostatek, niemal bogate fatro, a nad-
to różnorodnie berlaozce, baszliki, szale i la-
puzy przyodziany, objął w posiadanie go-
najmniej trzy czwarte siedzenia, ubogi kuz-
nek z niedną palotnicą na grabieście zado-
wolił się w pokorze sbywającym kąciokiem.
Pierwszy z nich mialał się niecierpliwie i za
nużać podróż wymyślał, drugi ograniczał się
skromnie do jednostajnego podzwianiania zę-
bami. „Kiedzy to tyścia... do stu tyściecy”
poprawiał dr. Fasoliński — dojeżdżamy już
raz, gdzie należy?... kiedy?... „Jak Boh dast”
wtedy dojeżdżamy — odpowiadał woźnica gło-
sem za każdym zapytaniem spokojniejszym,
bardziej obojętnym i więcej sennym. Poga-
danka tej treści powtarzała się w ciągu po-
droży wielokrotnie, ale nareszeć, ponieważ —
jak wiadomo — wszelka niedola ludzka mie-
wa swój koniec, więc i niniejsza go się do-
czekała.

W kurzwie śnieżnej zabłyśły nareszeć
w oddali światła zagród włościańskich,
ozwały się przytępkane naszezkiewania psów,
zaiszeła ostra woń dymów kominowych, na-
wosem opalanych i niebawem — znalaziono
się we wsi. „No — przecież”, mrknął roz-
drażniony lekarz; „Boha diakowaty”, szepnął
marznący u na kół parobczak — głosniej zę-

Różne serca.

Roman z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Nierozważnie jednak postąpiłem — czy nie byłoby w tym wyrzutu? — Co za potrzeba była chodząc do Ewy, gdy żona moja bawi w Paryżu? Potępiają mnie pozory. Będę miał się tłumaczyć, a pytanie, czy zechcę mi uwiaryć? Nie wyglądał przecież na gwałtownie szukającego przygód miłośnika; partytka trzymająca pod pachą świadczyć powinna o celu mojej bytności u śpiewaczki. Zuzanna była zawsze zadowolona o Ewę! Wczoraj jeszcze wyrażała się o niej z taką gorliwością! Włókł się krokiem wolnym; nogi mu się ślizgały. Wszedłszy z pospewną miną do pokoju Pincharta, usiadł z zagniecioną na krześle. — Co ci się stało? — pytał muzyk z niepokojem — czy chorą się czujesz? Na twarzy na jaką przeszkodę, utrudniającą wystawienie opery? — Nie; w tym względzie wszystko idzie pomyślnie. — Dzięki Bogu! To rzecz najważniejsza. — Niestety, w najszczęśliwszych niestety chwilach życia zachodzą niespodziewane zmiany, zaskakujące owo szczęście człowieka. Czyż można było przewidzieć, co mi się przytrafiło? Śmiechne to i smutne zarazem.

W kilku słowach opowiedział Pinchartowi przygodę swoją, czem jednak nie zatrzymał przyjaciela. — Rozumiesz, że przykry stanowi to dla ciebie zbieg okoliczności — zauważył ze spokojem Pinchart — ale co na to poradzić? Po chwilowym zastanowieniu żona twoja uzna, że wszystko jedno, czybyś widział Ewę u niej w mieszkaniu, czy w łóżku lub na scenie w teatrze. Panna Brillant nie jest podejrzaną obywatelką, a z pewnością są osoby, z którymi utrzymywane stosunki znajomości kompromitują mężczyznę, ale z tą znakomitą artystką można mówić o czem innem, niekoniecznie o miłości. — Uwaga twoja słuszna, przekonała jednak może tych jedynie, którzy nie są uprzedzeni. — Chcesz, żebym poszedł na plac Stanów Zjednoczonych rozmówić się z twoją żoną? — Nie; krok podobny pogorszyłby jeszcze położenie. Między nią a mną pośrednicy niepotrzebni. — Co zamysłasz robić? — Wrócić do Saint-Cloud i czekać na Zuzannę. — Życzysz sobie, abym ci towarzyszył? — I tego nie chcę; przyjdzie z Lavirohem jutro do mnie na śniadanie. Uprowadź krytykę a wszystkim. Do widzenia. Jestem niespokojny. Przeczuję mające spaść na mnie nieszczęście. — Nie bądźże niedorzecznym! Odprowadzę cię na kolej. Jeśliś mnie potrzebował, zatelegrafuj; przybędę zaraz.

— Drogą przyjaciela — rzekł Derstal ze łzami w oczach — ty ufasz mi, wiesz, że nie byłbym zdolny dopuścić się zdrady. — Ale i twoja żona o to cię nie posadzi; wszak cię kocha? — Derstal nie odpowiedział. Wróciwszy do Saint-Cloud, usiadł w pokoju swoim, bez światła, w ciemności śledził smętny, "tik tak" wahadła zegarowego, oznaczającego szybki bieg czasu. Posępne marzenia artysty przewalała panna służąca pytaniem: — Godzina ósma; pani nie ma z powrotem. Obiad gotów oddawna. Czy pan chce czekać jeszcze? — Słowa te przywróciły Derstelowi poczucie rzeczywistości. Rozumiał, że do chwili rozstrzygnięcia położenia musi wobec siebie strzegać właściwą dyskrety. — Pani ma zamiar spożyć obiad w Paryżu; jutro może wróci dopiero. Podaj wazę, Julio, sam zasiądę do stołu. — Przeszedł do sali jadalnej, gdzie nakryto na dwie osoby i samotnie z pośpiechem jadł, co mu podano. Myślał dążyć do żony. Wyobrażał sobie Zuzannę siedzącą, stojącą przy stole, we wspaniałej jadalni Brandonów. Widział ją uśmiechniętą, zalotną, pochwyconą namiętnością, z której nieustających zabaw, zapominając o mężu, którego życie dzielił przyrzekła. Tryumfowali Brandonowie. Udało im się rzucić ziarno nieufności w serce młodej

kobiety, przekonać Zuzannę, że zawiódł ją człowiek, któremu zawierzyła. — Odmęt światowych rozrywek miał w dalszym ciągu zawrócić głowę tej powabnej i lekkożyjnej istocie; w takim razie intelektualne zadowolenie, doznawane podczas ostatnich tygodni, straciła dla niej urok. Była lalką salonową i lalką salonową pozostała. — Ciężki smutek zalegał duszę Derstala; marzone przez niego, zapoczątkowane szczęśliwie odrodzenie tej duszy, rozbiło się w zetknięciu ze smutną rzeczywistością. — Zuzanna upadła pod naciskiem pierwszej przeciwności. — Kierowana przez Derstala, objawiała dobrą wolę wyswobodzenia się z więzów zwyczajów światowych; zostawiona samej sobie, zatracała bezzwłocznie zdolność sprawiedliwego o rzeczach sądu. — Wiera w Derstala nie znajdowała w tej niechętnej duszy odpowiedniego gruntu dla zapuszczenia głębszych korzeni. — Młoda Amerykanka nie mogła być odpowiedzialną za brak ślepej ufności w męża, jaką miała na jej miejscu Ewa, nie posiadała zasobów szlachetności i dzielności artystki, obnażonej z ciężkimi warunkami życia. — Niepodobna było żądać od tego rajskiego ptaszka, stworzonego na to, aby skakał z gałązki na gałązkę, gładząc zalotnie różnobarwne piórka, iżby wbił się podobnie jak orzeł wysoko w powietrze. — Związek Derstala i Zuzanny był błędem

wielkim. Bogata córka Brandonów nie zdołała zrozumieć w pełni człowieka, którego życie dzieliła. — Niezgodność usposobień wydatniała się jaskrawo. — Zuzanna mogła nazajutrz powrócić, pogodzić się z nim, zająć dawne obok męża miejsce, pożyłcie małżonków przeciągałoby się dalej w tych samych pozornie warunkach, ale zespole nie duchowe nie istniałoby dłużej między nimi. — Będą się kochali; nie będą już rozumieli się wzajemnie. — Rozmyślając o tem, Derstal czuł długo. Wśród ciszy nocnej pałac papierosy, zdawał sobie sprawę spokojnie, jasno z popelnionych błędów i niedopełnionych zobowiązań. Czynył sumienny sam z sobą obrachunek. — On zgrzeszył nadmierną ambicją, Brandonowie samolubstwem i pychą; artysta zapragnął udzielać w ich bogactwach i zbytku, oni chcieli pisać się jego sławą. Zawiedli się zobowiązani: bogactwo i zbytek nie mają wartości, gdy nie nebycie własną pracą; sława nabiera ceny jedynie dla tego, kto zdobył ją zdoła osobistą zasługą. Obustronny sąd do prowadzić musiał do obustronnej niechęci. — Związując ich chwilowo stosunek serwy został na zawsze. (C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

p. 2 et. od wyrazu.

Bulion

świeży, para gotowany, przewyborny, po zniżeniu cenach str. 5 — 5 — 750, dla chorych z 2-go drobnu i delikatnego piastwa po 10 str. kilo. — Dwór Kapucynów-Breclany.

Walczyki i kit do okien. Masz francuskie. Lakiery baraszykowe. Wosk i szelki do szlifierowania. Wyborne mydła i wyborne artykuły domowe — gospodarstwo poleca najchętniej. — W. CZOPP, past. L. CZOPP, Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2. 212

Kamienica dwupiętrowa, solidnej budowy, w zdrowym położeniu, w śródmieściu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u gospodarza, ul. Grotgiera 5, Lwów. 216

Lakiernik Stanisław Kapucyński poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji. Lwów, Spadzińska 1. 200

Pierwsze Biuro kancelaryjne. M. Alament, ul. Trzeciego Maja 1. 5, we Lwowie, poleca kancelaryjki Polki z wyższym wykształceniem i znajomością niemieckiego. 169

Szlachetne kasztany

(Marony) 739 roszył w pastkach poczt. 5 kil. franko za pobranie poczt. koron 260, przy większym odbiorze taniej. M. GOLDBACHER Obsterport LANA (Südtirol). 739

W dobrach Krakowie pod Rzymianem, będą do wydzierżawienia od 1 gruszy. dnia 1905 757

dwa młyny

w jednym murowanym budynku, jeden walcowy, drugi polski z urządzeniem turbinowym. Przedsiębiorstwo kolei Jaworów-Jarosław w Krakowie jest wyraża. Zgłoszenia przyjmują Zarząd dóbr Poczta i telegraf w miejscu.

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne

najlepsze, stosunkowo najtańsze, poleca z swych szkółek

Julian br. Brunicki, Podhorcie obok Stryja. Cennik darmo na żądanie. 724

Znakomite (1 stare)

Wina węgierskie od 48 hal. wyżej, poleca

Zarząd piwnic Váradi w Villany, (Węgry). 697

Odręczne

Powiększenia Fotografij znakomicie wykonane po niskich cenach ul. Ochoczeń 1. 5. Dostarcz. wkład. 490

MEBLE GIĘTE

Bracia Terceyarsz 4w. Franciszka, posługujący ubogim, ul. Kleparowska 1. 15 „Przytulisko”, zabiera się na żądanie meble do naprawy a roznośni reperowane i nowo zakupione. Ceny umiarkowane — robota staranna.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli Józef J. Leinkauf

Lwów, plac Smolki 3.



swoje nowe wprowadzone wozy meblowe.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych. Spedytor wszelkiego rodzaju. 27

Cukrownia i Rafinerya w Przeworsku

rozpoczęła już tegoroczną kampanię, a powiększwszy znacznie produkcję i wprowadzwszy wyrób kostek krystalicznych, jest w stanie zaopatrzyć rynek w cukier rafinowany wyborowej jakości we wszelkich gatunkach. 720

W Administracji „GAZETY NARODOWEJ”

ul. Kopernika 1. 7.

DO nabycia:

F. Suryn. „Fatalne wpływy” powieść 1 tom str. 144 k. — 50 h.
A. Halka. „Tatarska” powieść 1 tom str. 96 „ — 40 „
St. Graybner. „Pan Wyręba” powieść 1 tom str. 182 „ — 40 „
J. I. Kraszewski. „Rodzeństwo” powieść 2 tomy str. 408 „ 1 —
J. K. Zieliński. „Ofiary” powieść 1 tom str. 253 „ 1 —
„Szkice” 1 tom str. 253 „ 1 —
„Wspomnienia starego kawalera” powieść 1 tom „ 2 30 h.

Z przesyłką pocztową o 20 hal. więcej za każdy tom.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

szorstawa alkalizacyjno-sodowa, zawierająca odczynki chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używana bywa w szpitalach, kuracjach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 89

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

WITOŁD TRANDA

elektro - technik - mechanik 544

w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7.

Światła elektryczne i motory — Gromochrony —
Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizyczne.

Bowery

Maszyny do szycia i pisania.
Towary optyczne.

Wysłał na całą Galicję monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych.

Własna pracownia mechaniczna i optyczna.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie.

Godzennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.

(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG		POCIĄG		Ze Lwowa do	
posp. osob.	przech. o g.	posp. osob.	przech. o g.	(z dworca głównego)	
12:30	—	12:45	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowska, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orlów, Nowego Sącza
2:31	—	2:51	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstancji, Körösmező (od 1/5 do 30/9), Slob. rung, Seretu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanii
—	3:25	—	4:10	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pestu, Sambora, Sanoka, Mar. Laborca, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Stróż, Mielec, Orlowa, Wieliczka, Oświęcima
—	6:00	—	6:20	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6:10	—	6:30	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	7:30	—	—	—	Zawożnego, (Pestut), Drohobycz, Boryslawia
—	7:40	—	—	—	Jaworowa
—	7:45	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowska, Nadbrzezie Zakopanego (v. Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8:00	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Stróż, Nowego Sącza Orlowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
—	8:10	—	—	—	Zawożnego, Chyrowa, Boryslawia, Katusza, Chodor
—	8:20	—	—	—	Sambora, Chyrowa
—	8:55	—	—	—	Tarnopola, Potutor
—	10:02	—	—	—	Czortkowa, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
—	10:20	—	—	—	Bolca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	11:25	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa
—	1:10	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
1:30	—	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	1:40	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	2:30	—	—	—	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycz, Boryslawia
—	4:35	—	—	—	Jaworowa
—	4:45	—	—	—	Bolca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5:05	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa
—	5:40	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	5:50	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6:05	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6:40	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	7:05	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7:20	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	7:40	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	8:00	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	8:10	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	8:20	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	8:30	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	8:40	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	8:50	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	9:00	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	9:10	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	9:20	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	9:30	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	9:40	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	9:50	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima
—	10:00	—	—	—	Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodów, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	10:10	—	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10:20	—	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczka, N. Sącza, Lubaczow Oświęcima

Na dworzec „Podzamcze”

Tarnopola, Borek wielki, G. Symałowia
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwana pustego, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Z dworca „Podzamcze”

Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
Tarnopola, Potutor
Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa, Czortkowa
Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwana pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9, przez cały dzień.